

Z. Kliszko zwiedził zagłębie węglowe

Przebywający z wizytą w woj. katowickim członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko zwiedził zakłady przemysłowe zagłębia węglowego i spotkał się z aktywem partyjno-gospodarczym.

15 bm. w godzinach popołudniowych Zenon Kliszko opuścił woj. katowickie. (PAP)

Czterokrotne bombardowania pozycji wojsk jordańskich
Tel Awiw oskarża ZRA o wzmacnianie obrony

Izraelskie próby gry na zwłokę

Rząd Jordani polecił swemu przedstawicielowi w ONZ Mohammedowi el-Farra, poinformować Jarringa, że w ciągu ostatnich dwóch dni lotnictwo izraelskie czterokrotnie pogwałciło porozumienie o przetrwaniu ognia, bombardując pozycje wojsk jordańskich. 14 bm. trzykrotnie bombardowano obszary w odległości do 18 km w głąb nie okupowanej części terytorium Jordani. Zginął jeden żołnierz jordański, a 8 osób, w tym dwie cywilne, odniosło rany.

W Tel-Awiwie przyznano, iż lotnictwo izraelskie bombardowało pozycje jordańskie. Izraelski rzecznik wojskowy twierdził, że jest to odwet za udzielenie pomocy przez armię jordańską partyzantom palestyńskim. Jak już informowaliśmy, organizacje palestyńskiego ruchu oporu ogłosiły, że nie będą respektowały porozumienia o przetrwaniu ognia, a rząd w Ammanie po wejściu w życie przetrwania ognia złożył oświadczenie, iż nie będzie przeszkadzał w akcjach partyzantów.

W sobotę przedstawiciel Izraela w ONZ za pośrednictwem szefa misji obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie przekazał Organizacji dru-

ga już w ciągu 24 godzin skargę, w której zarzuca ZRA, iż dokonała dalszych posunięć wzmacniających obronę w strefie objętej porozumieniem o przetrwaniu ognia nad Kanałem Sueskim.

W kołach ONZ panują obawy, że oskarżenia te mogą uniemożliwić kontynuowanie misji Jarringa. Obserwatorzy zwracają uwagę, iż obecne skargi przesłoniły inne wydarzenia, a zwłaszcza zabiegi Jarringa o uzgodnienie problemów proceduralnych. W niektórych kołach dyplomatycznych wyraża się pogląd, że Izrael może wykorzystać swe skargi jako

metodę opóźniania rozpoczęcia rozmów. Jak pisze Reuter, wyrazem obaw, aby oskarżenia stron nie przeszkodziły Jarringowi jest to, iż rzecznik ONZ, potwierdzający wpłynięcie skarg Izraela i Jordanii oznajmił, że tekst ich nie zostanie podany do wiadomości.

Również arabskie koła dyplomatyczne w ONZ twierdzą, że posunięcia izraelskie zmierzają do stordowania rozmów.

Tymczasem, jak pisze agencja AFP z Kairu, kairskie koła poinformowane wyraziły opinię, że oskarżenia izraelskie nie zasługują ani na zaprzeczenie ani na dyskusję. Wstrzymując się od oficjalnych komentarzy — pisze agencja — ZRA nie chce stawać się partnerem gry izraelskiej, zmierzającej do pozabawienia misji Jarringa autorytetu.

FRANCJA PRZECIWKO ANEKSIJ OBcych TERYTORIÓW

Agencja MEN nadała wywiad sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Francji de Lipkowskiego. Wyowiedział się on przeciwko aneksji obcych terytoriów przy użyciu siły i stwierdził, że pokój na Bliskim Wschodzie zależy od wcielenia w życie zasad listopadowej rezolucji Rady Bezpieczeństwa. De Lipkowski podkreślił konieczność wycofania się Izraela ze wszystkich terytoriów okupowanych. Oświadczył on, że prezydent Pompidou kontynuuje realizację polityki de Gaulle'a wobec świata arabskiego. (PAP)

Nieudany zamach na redakcję w Bejrucie

W sobotę po południu w pobliżu redakcji postępowego dziennika „Al-Moharrem” w Bejrucie natrafiono na przygotowane do eksplozji materiały wybuchowe. Lont był już podpalony, ale wybuch miał nastąpić dopiero po kilku godzinach. Policja prowadzi intensywne śledztwo. (PAP)

Słońce nad Bałtykiem

Tłok na plażach i w portach

Sobota była trzecim dniem pięknej, słonecznej pogody na Wybrzeżu Gdańskim. Na morskich plażach panują wspaniałe warunki wypoczynku. Temperatura wody przy brzegu sięga 20 stopni. Plaże są przepełnione wczasowiczami. Chyba najbardziej obleśzony brzeg to szeroki pas w dzielnicy Gdańsk — Stogi.

PTTK na Trójmieście oczekiwało na przybycie licznych wycieczek z głębi kraju. W tym dniu rozpoczęło się na Wybrzeżu Gdańskim szereg imprez turystycznych.

W basenach trzech morskich portów stało w sobotę 90 statków. Najwięcej zajęcia miały brygady obsługujące rejon przeladunku węgla. Należy podkreślić sprawność kolejarzy, którzy na czas dostarczają odpowiednią ilość wagonów. W Szczecinie i Gdańsku dominował węgiel, w Gdyni — drobnica. Tak więc w obecne upalne dni porty pracowały na normalnych „obrotach”.

W sobotę opuścił port gdyński hiszpański statek pasażerski, który tu przebywał przez trzy dni, podczas których turysty zagraniczni zwiedzali Trójmiasto a także odbyli wycieczki do stolicy, Malborka i b. obozu Stutthof.

Szczyty przewozowe przeżywa nie tylko kolej, ale i „LOT”. Oczywiście możliwości „LOT-u” są niewspółmiernie mniejsze niż kolei, a przecież nawet kolej nie jest w stanie zapewnić miejsca wszystkim, którzy chcą podróżować wygodnie i w tym celu ustawiają się przed kasami „Polresu” i „Orbisu”, aby zakupić miejscówkę.

Liczba osób odchodzących w ostatnim czasie z „kwitkiem” od kas LOT-u trzykrotnie przewyższa liczbę „szczęśliwców”, którym udało się zdobyć bilet lotniczy. Największą frekwencję notowała jest w rejsach do Gdańska i Szczecina. Mimo że na trasie do Gdańska kursuje dziennie 10 samolotów (w każdym 50 miejsc), bilety wykupywane są na kilka dni przed terminem. Nie ma natomiast kłopotów z nabyciem biletów do Krakowa. (PAP)

Nowy ambasador ChRL w Jugosławii

Tseung Tao nowy ambasador ChRL w Jugosławii opuścił w sobotę Pekin udając się do Belgradu. Warto przypomnieć, że przez ostatnie 12 lat Chiny i Jugosławia nie dokonały wymiany ambasadorów.

Cholera w Korei Płd.

Władze japońskie prefektury Jamaguchi podejmują energiczne kroki w obawie przed epidemią cholery. Powołano specjalny komitet do zwalczania tej choroby. Przyczyną tego alarmu stały się doniesienia o wypadkach cholery w Południowej Korei. Do prefektury Jamaguchi zawiąza wiele statków z Południowej Korei. Jednym z pierwszych posunięć, jakie przewidziano w

Akademia w Phenianie z okazji święta KRL-D

W pheniańskim Pałacu Zjazdów odbyła się w piątek wieczorem uroczysta akademicka po świętowania 25 rocznicy wyzwolenia Korei spod kolonialnego ucisku imperializmu japońskiego. Na akademii było około 4 tysięcy osób.

Akademii otworzył przewodniczący pheniańskiego Miejskiego Komitetu Ludowego, Kan Hi Won. Referat na temat 25 rocznicy wyzwolenia Korei wygłosił Pak Se Izer.

Następnie przemawiał szef radzieckiej delegacji partyjno-rządowej, Kirill Mazurow.

PAP

Aktywizacja prawicy północnoirlandzkiej

Na granicy z Republiką Irlandii żołnierze brytyjscy postrzelili w sobotę mężczyznę i jego żonę, którzy powracali samochodem do Północnej Irlandii. Żołnierze otworzyli ogień do tej pary, w czasie gdy próbowała ona przejechać przez zablockowaną drogę graniczną. Mężczyzna i kobieta otrzymali postrzały w nogi. Nazwiska ranionych nie są znane do tej pory. Rzecznik wojskowy podał, że żołnierz strzelał w opońsach samochodu.

W Belfaście dokonano zamachu bombowego na mieszkanie pani Anne Dickson, która jest członkiem parlamentu północnoirlandzkiego. A. Dickson, która wyszła cało z tego zamachu, jest unionistką i od dłuższego czasu znajdowała się w ogniu krytyki ze strony ekstremistycznej prawicy Partii Unionistycznej. (PAP)

Pracowite lato rybaków dalekomorskich

Nie mają na ogół wypoczynku letniego rybacy dalekomorscy. Jedynie trzy trawery — przetwórcy przedsiębiorstwa „Dalmor” z Gdyni przebywały 15 bm. w stocznich lub przechodziły remonty międzyrejsowe. Poza tym cała flota gdańskich rybaków dalekomorskich znajdowała się w morzu.

Ok. 1.200 członków załóg 12 „pływających fabryk” pracowało na łowiskach Nowej Funlandii. W zimnym klimacie Morza Barentsa przebywało 8 dalszych tego typu jednostek. Rybacy łowią tu do 20 ton ryby na dobę. (PAP)

Watykan pragnie wystać obserwatora do Lusaki

Papież Paweł VI poinformował prezydenta Tito, że stolica apostolska byłaby zainteresowana w wysłaniu obserwatora do Lusaki na konferencję na szczycie krajów niezaangażowanych, gdyby uczestnicy konferencji wystosowali odpowiedź na zaproszenie. Poinformował o tym monsignore Casaroli, sekretarz ds. zagranicznych stolicy apostolskiej. (PAP)

Rozmowy z „Tupamaros”

Policja urugwajska podała do wiadomości, że znajdujący się w

ich rękach Raul Sendic — jeden z przywódców „Tupamaros”, prowadził w piątek rozmowy z partyzantami mające na celu ochronę życia uprowadzonych w Montevideo dwóch dyplomatów — brazylijskiego Aloysio Dias Gomide i amerykańskiego — Claude Fly.



Pod Szczyrkim, gdzie wezbrane wody Żylicy wyłobili nowe korytko podczas osłabienia powodzi, trwają prace ziemne. Prowadzi je Krakowski Zarząd Dróg Wodnych. CAF — Jakubowski — telefoto

Agencja TASS o układzie ZSRR — NRF

We wspólnym interesie

Podpisanie w Moskwie układu, który powinien stać się fundamentem pokojowej współpracy między ZSRR i NRF w interesie narodów Europy i bezpieczeństwa na kontynencie, wywołało duży odzew na arenie międzynarodowej. Analiza reakcji na podpisanie układu nie pozostawia wątpliwości, co do pozytywnej reakcji na to wydarzenie najróżniejszych kół opinii publicznej. Dzienniki różnych krajów reprezentujące różne kierunki polityczne zgodne są w uznaniu międzynarodowej wagi nowego układu — pisze komentator agencji TASS.

„Krok we właściwym kierunku”, „Żywnotnie ważna i pozytywna tendencja”, „W interesie pokojowego współistnienia” — takimi tytułami zaopatrzyły swoje komentarze na ten temat gazety bułgarskie, węgierskie i czeskosłowackie. Autor cytując artykuł „Trybuny Ludu”, stwierdza, że potwierdzając nienaruszalność granic ukształtowanych w wyniku drugiej wojny światowej, uznając realną sytuację w Europie, układ między ZSRR i NRF stwarza dobre przesłanki do zapewnienia bezpieczeństwa, może przyczynić się do rozładowania napięcia na kontynencie. Berlińska „Neues Deutschland” ocenia układ jako „sukces wszystkich, którzy pragną pokoju i osłabienia napięcia”.

Zawarcie układu radziecko-zachodniemieckiego witają także z uznaniem gazety reprezentujące różne tendencje polityczne, jak francuskie „Humanite”, „Echos”, „Aurore”, brytyjskie — „Times”, „Morning Star”, „Daily Mirror”, amerykańska „New York Times”.

Rzecz oczywista nie wszystkim w NRF, a także w niektórych innych krajach zachodnich podoba się polityka normowania sytuacji i rozładowania napięcia. Świadczy o tym nie tylko złośliwy atak podjęty przeciwko układowi ze strony neofaszystowskiej NPD, lecz także zarządzenie i niezadowolone wyrażane przez tych polityków z obozu CDU/CSU, którzy hołdują od dawna przestarzałym doktrynom.

Największą aktywność według doniesień „Frankfurter Allgemeine” przejawia w tym wypadku przewodniczący CSU Strauss, który usiłuje zastraszyć społeczeństwo przypuszczeniami na temat „złobnych następstw” podpisanego w Moskwie układu. Jednakże na tle szerokiego poparcia, z jakim układ spotkał się w NRF, polityka przeciwstawiania się odprężeniu nie rokuje politycznych dywidend tym, którzy jej bronią. PAP

B. Jaszczuk odwiedził obóz studencki

Obóz ZSP w Soczewce k. Płocka, w którym uczestniczą obecnie dziennikarze studenckich radiowęzłów z całej Polski, odwiedził 15 bm. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszczuk.

Uczestnicy obozu niezwykle serdecznie powitali gościa.

W czasie spotkania B. Jaszczuk omówił szereg zagadnień związanych z wprowadzeniem w życie zasad nowej strategii gospodarczej oraz z założeniami przyszłej 5-latk; poruszył także niektóre problemy międzynarodowe oraz odpowiedział na liczne pytania uczestników obozu. (PAP)

Skutki nawałnicy

Gwałtowna nawałnica i powódź, jakie nawiedziły Austrię w ostatnich dniach, według oficjalnych danych spowodowały śmierć 6 osób. Ponadto ludność i państwo poniosły straty materialne w wysokości 100 milionów szylingów. Według ostatnich doniesień, woda w rzekach opada.

Zamach w Londynie

W zachodniej części Londynu, nieznanego osobnika w piątek wrzucił przez okno do klubu „Zambezi” ładunek wybuchowy, powodując pożar w pomieszczeniu. Wielu członków tego klubu stanowią Rodezyjczycy i obywatele Republiki Południowej Afryki. Ogień został szybko ugaszony nie wyrządza większych szkód.

Obchody 23 rocznicy niepodległości Indii

W sobotę 15 bm. Indie obchodziły 23 rocznicę niepodległości w świątecznej atmosferze, podminowanej jednak doniesieniami o nowych aresztowaniach na prowincji, gdzie komunisty i socjaliści kierują walką bezrolnych o ziemię. Wśród działaczy i agitatorów, zatrzymanych przez policję w przeddzień święta niepodległości, znalazł się przewodniczący Komunistycznej Partii Indii S. Dange. (PAP)

25 rocznica kapitulacji Japonii

Japonia obchodziła w sobotę 25 rocznicę kapitulacji. W południe cesarz Hirohito wraz z małżonką złożył hołd pamięci ponad 2 milionom żołnierzy i prawie miliona osób cywilnych poległych w II wojnie światowej.

W dniu tym w całym kraju flagi były opuszczone do połowy masztu.

W rocznicę kapitulacji organizacje lewicowe zorganizowały wiece w różnych miastach japońskich, na których potępiano wojnę. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, na północy możliwe przelotne opady. Temperatura maksymalna od 22 st. na północy do 26 st. na południu kraju. Wiatry słabe, zmienne.

Nowy szef delegacji ZSRR na rozmowy z ChRL

W sobotę przybył do Pekinu zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, Leonid Iljiczew, mianowany szefem radzieckiej delegacji rządowej na rozmowy między ZSRR i ChRL.

Poprzedni przewodniczący delegacji radzieckiej, Wasilij Kuźniec, który powrócił do Moskwy na zalecenie lekarzy, obecnie przystąpił do pełnienia swoich obowiązków pierwszego zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR.

Na lotnisku pekińskim Leonida Iljiczewa powitali zastępca ministra spraw zagranicznych ChRL, szef chińskiej delegacji rządowej na rozmowy między ZSRR i ChRL Tsiao Huan-hua, zastępca szefa delegacji chińskiej Tsai Czen-gwen, zastępca szefa radzieckiej delegacji rządowej W. Gankowski chargé d'affaires ad interim ZSRR w ChRL F. Potapenko, szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych szeregów krajów socjalistycznych akredytowani w Pekinie. (PAP)

Prawdziwa rola D. Mitrione

Z okazji śmierci agenta policji amerykańskiej Dana Mitrione, zabitego 9 bm. w Urugwaju, przez organizację partyzancką „Tupamaros” prasa amerykańska i łacińskiej zaczyna ujawniać sensacyjne szczegóły działania sieci policji politycznej USA w wielu krajach Ameryki Łacińskiej. Wychodzący w Montevideo tygodnik „Marcha” przypomina, że Dan Mitrione nie był „diplomata USA”, jak mylnie pisały niektóre dzienniki europejskie, ale szefem grupy „doradców” policji amerykańskiej, działającej przy komendzie głównej policji Urugwaju. (PAP)

Ustępstwa wobec rasistów z południa

Symboliczna misja R. Nixona

Prezydent Stanów Zjednoczonych R. Nixon przybył w piątek do Nowego Orleanu (stan Luizjana) w celu zalecia się problemem desegregacji szkół w południowych stanach.

W związku z tym prasa zwraca uwagę na oświadczenie Nixona, złożone na jego ostatniej konferencji prasowej w Los Angeles, w którym powiedział on na wyraźne ustępstwa wobec władz południowych stanów oświadczał, że polityka rządu będzie opierać się na „współpracy” z nimi i że przedstawiciele rządu nie zostaną posłani na południe w celu realizacji decyzji o desegregacji szkół.

Mieścowi komentatorzy wskazują, że obecna misja prezydenta Nixona ma na względzie daleko idące cele w ramach prowadzonej przez niego tzw. „południowej strategii”, przy pomocy której rządząca

Aby jeździć szybciej i wygodniej

Modernizacja taboru kolejowego PKP

Produkowany aktualnie w kraju tabor kolejowy umożliwia osiągnięcie prędkości jazdy lokomotyw do 125 km/godz., wytwarzanych aktualnie nowoczesnych wagonów osobowych — do 160 km/godz. i towarowych — do 100 km/godz. Niestety, z przyczyn technicznych, związanych z eksploatacją ruchu, produkowany obecnie tabor kolejowy jeździ znacznie wolniej.

„Zółwie tempo” naszych kolei nie będzie jednak trwać wiecznie. Specjaliści zakładów budujących tabor kolejowy przystąpili do jego modernizacji, uwzględniającej potrzeby i rolę tego transportu w najbliższych latach. W programie modernizacji kolei przewidziane jest osiągnięcie w ruchu osobowym prędkości od 160 do 200 km/godz., a w ruchu towarowym 120 km/godz. W oparciu o te założenia przemysł taboru kolejowego przygotowuje obecnie produkcję nowych jednostek. Uwzględniając potrzeby linii zelektryfikowanych wykończono prototyp 6-osiowej lokomotywy elektrycznej o mocy 3100 kilowatów, przeznaczonej do ciężkich pociągów towarowych z prędkością 125 km/godz. Dalsza modernizacja tej lokomotywy umożliwi zwiększenie szybkości do 160 km/godz.

17 bm. - wybory w Libanie

Z Bejrutu donoszą, że przywódca partii narodowo-liberalnej i były prezydent Libanu (w latach 1952 — 1958) Camille Chamoun wystawił swoją kandydaturę na prezydenta Libanu. Wybory prezydenckie w Libanie odbędą się w najbliższy poniedziałek.

PAP

Popularność Ciechocinka i Krynicy

Wiecej kuracjuszy, lepsza organizacja w uzdrowiskach

W ciągu ostatnich trzech miesięcy skorzystało z leczenia w sanatoriach i szpitalach uzdrowiskowych blisko 50 tys. kuracjuszy. Drugie tyle przebywało w miejscowościach uzdrowiskowych na czasach i prywatnie, korzystając z leczenia uzdrowiskowego. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku liczba kuracjuszy będzie większa niż w roku ubiegłym.

Przy okazji wspomnijmy, że spodziewany jest także

Ograniczenie kolorowej imigracji do W. Brytanii

Policja brytyjska doszła do porozumienia ze służbą bezpieczeństwa kilku krajów zachodnioeuropejskich w sprawie utworzenia „systemu ostrzegawczego”, który ma umożliwić wcześniejsze wykrywanie grup kolorowych imigrantów zamierzających nielegalnie przedostawać się na wyspy brytyjskie. W W. Brytanii radykalnie ograniczono ostatnio liczbę cudzoziemców, którzy posiadając nawet paszporty brytyjskie mogą osiedlać się w tym kraju. (PAP)

Sztorm uniemożliwił zatopienie gazu

Silny sztorm pokrzyżował plany armii amerykańskiej zatopienia w sobotę na wodach Atlantyku pojemników z 60-tonami śmiercionośnego gazu. Okręt, na którego pokładzie znajdują się pojemniki, został zatrzymany w porcie Siny Point, w Północnej Karolinie, do chwili całkowitego ustania sztormu.

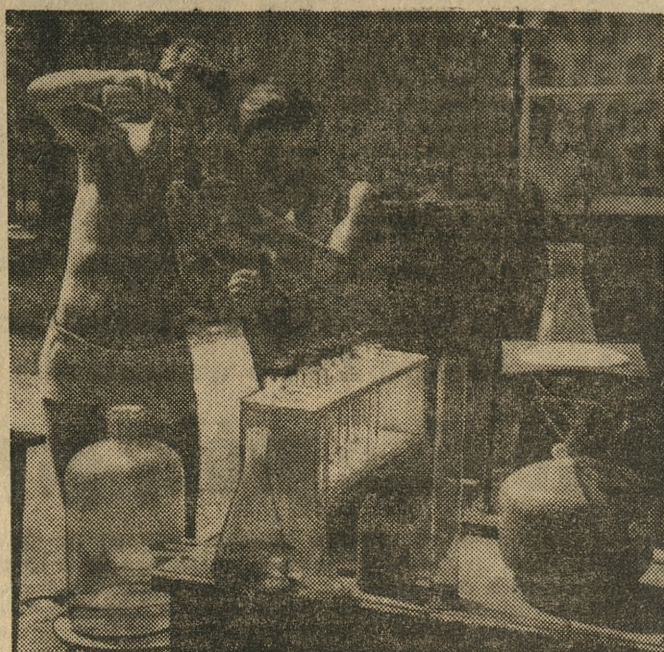
Jak już donosiliśmy, władze stanowe nie oponują przeciwko zatopieniu pojemników, domagają się jednak, aby operację tę przeprowadzono daleko od brzozy. Floty, na płytych wodach. Istnieje bowiem obawa, że jeżeli pojemniki zostaną zatopione w głębokim miejscu, gdzie głębokość oceanu wynosi około 5 km, ciśnienie tak wielkiej masy wody może zgnieść betonowe skrzynie, w których znajdują się pojemniki z gazem. (PAP)

km/godz.), licznymi walorami eksploatacyjnymi.

Kuracja „odmładzająca” obejmuje także wagony. Modernizacji ulegną wytwarzane obecnie w „HCP” i „Pafawagu” i znane już w kraju wagony osobowe I i II klasy. Celem prac jest zwiększenie prędkości wagonów do 200 km/godz. poprzez rekonstrukcję wózków. Dobiegają też końca próby eksploatacyjne — wykonanych w zakładach „Cegielskiego” nowych wagonów z miejscami do leżenia tzw. kuszetek do ruchu turystycznego, o prędkości jazdy 160 km/godz.

Zaznaczyć trzeba, że obok Centralnego Biura Konstrukcyjnego, poważny dorobek w modernizacji taboru mają fabryczne biura konstrukcyjne m. in. „Cegielskiego” i „Pafawagu”. (PAP)

Studencki obóz naukowy



Ekipy naukowo-badawcze, złożone ze studentów i pracowników naukowych Wydziału Chemii Politechniki Łódzkiej, przeprowadzają w Sulejowie nad Pilicą badania stopnia zanieczyszczenia wód tej rzeki i wpadających do niej Luciąży oraz Strawy.

Na zdjęciu: Jolanta Śmiałowska — studentka V roku Wydziału Chemii i Laborant Katedry Technologii Chemii Nieorganicznej Politechniki Łódzkiej — Ireneusz Afelt przeprowadzają analizę próbek wody w polowym laboratorium.

CAF — fot. — Rozmystowicz

Z procesu bandy Mansona

„Wizjonerskie” zeznania L. Kasabian

Piątek był kolejnym dniem procesu bandy Mansona. Przed sądem przysięgłych w Los Angeles zeznawała Linda Kasabian, po raz pierwszy z wolnej stopy.

Kasabian opowiedziała w piątek sądowi, że patrząc w oczy umierającego Wojciecha Frykowski, który został zamordowany przez bandę Mansona, zobaczyła prawdziwą naturę przywódcy hippisów Mansona. Poprzednio Kasabian uważała Mansona za Jezusa Chrystusa. Obecnie jednak uważa, że jest on szatanem. Możliwe to nazwać wizją — powiedziała Kasabian. Wówczas kiedy byłam świadkiem tego co działo się w willi Sharon Tate miałam wizję kim naprawdę jest Manson.

Kasabian opisała również zabójstwo małżeństwa La Bianca w dzień po morderstwach w willi Sharon Tate. Manson przyniósł ze sobą wielki piracki nóż, sam związał oboje małżonków La Bianca, a następnie rozkazał członkom „swojej rodziny” zabić ich.

Prokurator Stovitz zapytał czy Manson kiedykolwiek mówił jej, że jest Jezusem Chrystusem. Nie — padła odpowiedź. Jednakże byłam przekonana, że Manson chciał być go za Chrystusa uważać.

Prokurator zwrócił się do Kasabian by opisała w jaki sposób Manson starał się wpłynąć na jej zeznania w czasie procesu. Kasabian przypomniała, że Manson, powiedział do niej w czasie procesu: jestem twoim ojcem. Odrobny Kasabian twierdziła również, że Manson i 3 współoskarżone, członkinie jego bandy, patrząc w kierunku Kasabian zaciskały palce na gardłach.

W piątek zeznawał również świadek obrony, kapral amerykańskiej piechoty morskiej John Marsh.

Powiedział on sądowi, że w lipcu 1969 roku on i jego przyjaciel spotkali Kasabian i jedną z oskarżonych Susan Atkins na plaży. Kasabian zażyła wówczas narkotyk psilocybin, powodujący halucynacje.

Kapral Marsh został zaraz po wyjściu z sądu aresztowany przez patroli wojskowy, gdyż jak się okazało nie posiadał on przepustki.

PAP

Prace w ONZ nad definicją agresji

W genewskim Pałacu Narodów zakończyła się trzecia sesja Specjalnego Komitetu ONZ ds. określenia pojęcia agresji.

Komitet ten został powołany przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1957 roku z inicjatywy Związku Radzieckiego.

Ponieważ Stany Zjednoczone i inne państwa imperialistyczne wyraźnie nie chciały podjąć konkretnych kroków mających na celu określenie agresji — stwierdził przedstawiciel ZSRR — prace Specjalnego Komitetu nie zostały — niestety — całkowicie zakończone. Zaaprobowano co prawda projekt sporządzenia dla Zgromadzenia Ogólnego ONZ, jednakże grupa redakcyjna nie zdołała ustalić jego ostatecznego tekstu.

Tragiczny finał zabawy niewypałami

16-letni Kazimierz Bogiel, 12-letni Adam Sitko oraz jego 6-letni brat Jacek wydobyli z mułu rzeki Bóbr w Szprotawie skrzynkę z amunicją. Wybrane z pojemnika pociski rozrzucały na brzegu w promieniu ok. 100 metrów i następnie zaczęły przy nich manipulować. Nastąpiła silna eksplozja, w wyniku której wszyscy trzej chłopcy odnieśli ciężkie obrażenia i przewiezieni zostali natychmiast do szpitala powiatowego, gdzie zmarł K. Bogiel. Pozostałym ofiarom wypadku nie grozi na szczęście niebezpieczeństwo utraty życia. (PAP)

Dalszy ciąg prób samolotu „Concorde”

Brytyjski prototyp pasażerskiego samolotu nadźwiękowego „Concorde” przekroczył w piątek rano po raz drugi szybkość dźwięku. Nowa seria prób, którym poddany jest prototyp francusko-brytyjskiego odrzutowca zakończy się we wrześniu lub w październiku. Przewiduje się, iż w tym czasie samolot osiągnie swą maksymalną prędkość, dwukrotnie przekraczającą szybkość dźwięku. (PAP)

Zmarł marszałek N. Bottomley

Agencja Reutera podała w sobotę, że zmarł marszałek Norman H. Bottomley.

79-letni marszałek Bottomley podczas drugiej wojny światowej pełnił funkcję dowódcy lotnictwa bombardującego, a następnie został mianowany zastępcą dowódcy sił lotniczych W. Brytanii. W 1948 roku marszałek Bottomley przeszedł w stan spoczynku. (PAP)



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— To nie jest żadne stanowisko, żeby utrzymać żonę. A bieda wystawia człowieka na różne pokusy i może go wykołać. Gdzie pan studiuję?
— Na sławistycę.
— Hm! I tamżeście się poznali? Trzy miesiące temu? I uważacie, że to dosyć znajomości, teraz narzeczeństwo, małżeństwo, dzieci, bodajby jeszcze kolejność nie była inna. Niel mój panie! To nie ma najmniejszego sensu! Panna Steffen jest sierotą i za nią odpowiadam ja!

To rzekłszy generał huknął pięścią w biurko aż wszystkie drobniaki podskoczyły.

— Panie generale... pozwolę sobie zwrócić uwagę pana generała, że jestem znacznie młodszy...

— No, oczywiście, że młodszy! Pan nie ma nawet połowy moich lat!

—...wobec czego, normalnym rzeczą porządkiem jestem w stanie dłużej zapewnić opiekę pannie Steffen...

— Ale z czego? I ze sławistyki?

— Panie generale, mam wrażenie, że może nadejść taki dzień, kiedy nasz wódz będzie potrzebował właśnie sławistów...

Generał znowu palnął pięścią w stół i już miał powiedzieć coś równie negatywnego, ale nagle... zrozumiał swoje ostatnie powiedzenie.

Popatrzył na mnie przeciągle i krzyknął:

— Trudall!

Mimo, iż drzwi były obite ceratą, Truda usłyszała ten krzyk i stanęła w progu.

— Wejść i zamknij drzwi za sobą.

Weszła, w jej oczach malował się strach, była blada jak, że obawiałem się, iż lada chwila zemdleje. Ale nim zemdleła — generał wskazał na mnie i rzekł:

— To jest mądry chłopak. To jest bardzo mądry chłopak! — powtórzył z naciskiem. — Możesz go sobie wziąć, ale pod warunkiem, że go tu u nas zatrudnimy. Bo jak my go nie zatrudnimy to go weźmie, wiesz kto, a takiego mądrego chłopaka szkoda by tam było.

— Ale... panie generale... Heinz nie nadaje się do nas! To jest najbardziej prośolinnijny, prawdopodobny i łatwowierny człowiek, jakiego w życiu widziałam...

— Ech! W twoim życiu to ty w ogóle mało widziałam! Zrozum, że my go musimy u nas zatrudnić choćby dlatego, żeby wydobyć tamtego Witęgo! Przecież tamten nam zgnije w polskim kryminalu, jak się tą sprawą nie zajmijmy! Strchmayer ma rację: my tego musimy wyeksponować tak, żeby się Polacy dowiedzieli, że ten Heinz Witte jest kimś ważnym, a nie tamten. A poza tym... żeńcie się.

Po raz pierwszy poczułem, że ręce mi się opociły, ale generał nie zauważył tego, gdyż sam miał ręce oporczyliwie mokre. Gdy odprowadziłem przez generała do progu znaleźliśmy się na zewnątrz — zapytałem Trudę:

— Czy on ma zawsze ręce takie mokre?

— Nie! tylko wtedy, jak coś go zdenerwuje. A każda wizyta Himmlera zawsze go wyprowadza z równowagi. No, idź na obiad do Heinickego ja tam zaraz przyjdę z Nataszą, bo ona koniecznie chce cię poznać.

— Kto to jest Natasa?

— Ta z sekretariatu Himmlera, która się tu zajadała czekoladkami.

Idąc na obiad zastanawiałem się, czy w walce o Trudę nie palnąłem głupstwa tym zwrotem „może nadejść dzień, w którym nasz wódz będzie potrzebował właśnie sławistów”. Zdałem sobie sprawę, że nikt w Berlinie nie mówi, ani nie myśli o wschodzie, wyższy wydawców map.

CZY MOŻLIWOŚĆ STANIE SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ?

Powszechnie się już dziś stwierdza, że Europa wchodzi w nowy okres swej historii. Skończyło się pierwsze powojenne ćwierćwiecze. Były to lata, w których obroniliśmy pokój. Ale jednocześnie był to okres burzliwy, niejednokrotnie znajdowaliśmy się na krawędzi, za którą otwierało się to, czego życzyć sobie nie może żaden człowiek przy zdrowych zmysłach. Wkroczyliśmy w nowe ćwierćwiecze, przy czym pewne oznaki pozwalają mieć nadzieję, że będą to nie tylko po prostu następne lata, lecz także inne lata, w których pokojowe współistnienie będzie lepsze perspektywy niż dotychczas.

Czy obecnie, gdy tak wiele zmienia się na naszym kontynencie, można już koszmarną przeszłość, pamięć o latach II wojny światowej odłożyć do la musa? Czy w związku z posunięciami obecnego rządu NRF można już nie kłopotać się o przyszłość? Czy sojusz obronny państw socjalistycznych na dal ma tak duże znaczenie? Oto niektóre tylko z pytań, które zadaje sobie dziś wielu ludzi.

Nic dziwnego, że zadajemy sobie mnóstwo pytań. Rzecz dotyczy przecież problemu nie mieckiego, na który w Polsce nie bez przyczyn jesteśmy szczególnie uczuleni. Realistyczne elementy polityki rządu Brandta stanowią istotną część składową obecnej sytuacji. W rezultacie podpisanego w Moskwie układu między Związkiem Radzieckim i Niemiec, a także w wyniku rozmów między przedstawicielami rządów Polski i NRF — zarysowała się możliwość usunięcia podstawowych trudności, zaciemniających dotychczas perspektywę trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Znaki zapytania

Czy możliwość ta stanie się rzeczywistością? Trudno o jednoznaczny odpowiedź. Jeśli stawiamy tu znaki zapytania, jeśli nie chcemy udzielać kategorię optymistycznej odpowiedzi — to nie dlatego, że rządzi nami tragiczna przeszłość, że kierujemy się urazami. Tak nie jest, choć oczywiście o przeszłości zapominanie nie wolno. Nie wolno dlatego, że z historii stosunków polsko — niemieckich płyną nauki, których lekceważyć nie powinniśmy. Wnioski te mówią o tym, że w Niemczech co pewien czas, raczej często niż rzadko, do głosu i do rządów dochodzą ludzie, których trudno byłoby nazwać pokojowymi. Dla nas przy tym szczególnie ważne jest, że ludzie ci szkodzenie Polsce i Polakom różnymi metodami, nie tylko wojennymi, czynili jednym z swych głównych celów.

Nie o przeszłość jednak tylko i nie o nią głównie chodzi. Rzecz polega na tym, żebyśmy wyciągając wnioski z historii pilnie obserwowali to, co dzieje się i dążyć do tego, by Niemiec i Polacy nie byli w Niemczech Republice Federalnej.

Nasuwać się tu przede wszystkim pytania dotyczące rządu Brandta. Jaka będzie praktyczna realizacja zawieranych przez niego układów z krajami socjalistycznymi? Nie zależnie od tego, że w polityce tego rządu sporo jest posunięć wzbudzających nadzieje zwolenników odprężenia — pewne jest, bo inaczej być nie może, iż polityka ta kieruje się nie radzieckimi i nie polskimi interesami — lecz interesami państwa zachodniemieckiego. Jak one są pojmowane, do jakiego stopnia są zbieżne z dążeniami do pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie? Praktyka to pokaże.

Na razie wiemy, iż ataki na kanclerza Brandta ze strony niektórych jego prawników — przeciwników ostatnio osłabły. Zrozumieli oni — jak słusznie zauważył publicysta „Życia Warszawy” Ryszard Wojna — że układ podpisany w Moskwie politycy NRF mogą wykorzystać dla rozszerzenia swych zdolności manewru, że

mogą dawać do zrozumienia swym zagranicznym partnerom, iż NRF zyskała nowe po tencjalne możliwości.

Dodajmy, że Willy Brandt nie od dziś akcentuje istniejącą jego zdaniem potrzebę usamodzielnienia się Niemiec i Republiki Federalnej — rzecz jasna w ramach ogólnej polityki Zachodu. Już w 1968 r. gdy był ministrem spraw zagranicznych gabinetu Kiesingera, mówił do grupy 21 ambasadorów NRF w Ameryce Łacińskiej:

„Niemiecka polityka zagraniczna musi dbać o nasze interesy jako samodzielnego partnera światowych potęg. Dotychczas Republika Federalna wisiała u kłami in nych. Te czasy należą do przeszłości”.

Co dalej?

Następna sprawa, to układ sił politycznych, w którym działa obecny rząd zachodniemiecki. W społeczeństwie NRF narasta zrozumienie potrzeby znormalizowania stosunków z krajami socjalistycznymi. Ale czy polityka Brandta cieszy się tam całkowitym i powszechnym poparciem? To nie tylko nasze szczególne uczulenie sta wa ten znak zapytania. Cały świat wie, o czym świadczą głosy prasy, że siły prawicowe w NRF z różnym natężeniem, ale stale prowadzą konratak. Czyni to nie tylko neofaszysto wska NPD. Również zdecydowa ną większość chadecka nie tai swej głębokiej niechęci wo bec tych kierunków polityki wschodniego rządu Brandta, które prowadzić mogą do odprężenia w Europie. Nie zapominajmy, że to właśnie chadecy w ostatnich wyborach w NRF zdobyli największą liczbę głosów, a w skład rządu nie weszli jedynie w wyniku umowy koalicyjnej SPD i FDP. I tu następuje znak zapytania: czy koalicje są zawsze trwałe? A poza tym — jakie będą wyniki następnych wyborów?

Oczywiście, każdy następny rząd NRF musiałby czuć się w jakimś stopniu zobowiązany umowami zawartymi przez rząd obecny, zwłaszcza jeśli będą one ratyfikowane w Bundestagu. Ale w jakim stopniu? Wiadomo, że dla niemieckiej prawicy nie zawsze najważniejsza była wierność traktatom, nawet jeśli sama je podpisywała, a co mówić o układach podpisywanych przez ludzi, do których prawica ta czuje się niechęć!

A więc — czy zarysowująca się możliwość doprowadzenia do trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie stanie się rzeczywistością? Być może, że tak, ale pierwszym i podstawowym warunkiem jest tu zwartość państw Układu Warszawskiego.

Pamięć narodu

Nie wolno zapominać o tym, że źródłem dążeń do odprężenia

nia w Europie jest nie obecna polityka Bonn, lecz spistość i zdecydowanie państw socjalistycznych występujących nieustannie za utrwaleniem pokoju. To ta zwartość krzyżowała plany zwolenników zimnej i gorącej wojny. Dzięki niej przez cały okres powojenny byliśmy spokojni o nasze granice, mimo, że tak bardzo nie podobały się kołom rządzącym w Bonn. Czyż doszłoby w NRF do przewagi zwolenników odprężenia, gdyby nie jedność i siła państw socjalistycznych?

Jedność ta w dalszym ciągu będzie odgrywać rolę decydującą; gdyby nie ten czynnik, możliwości manewru zachodniemieckich sił przeciwnych odprężeniu byłaby znacząco większa niż obecnie. A więc większa byłaby możliwość torpedowania układów służących spokojowi naszego kontynentu.

Polska ma tu swoje smutne doświadczenia. Wrzesień 1939 r. świadczy o tym, do czego do prowadzi izolacja, brak przyjaciół mogących i chcących przyjąć z pomocą. Jedynym realnym oparciem dla naszego kraju w walce przeciwko III Rzeszy mógł być Związek Radziecki. Niestety, międzywojenne rządy polskie prowadziły politykę, której symbolem była wyprawa kijowska Piłsudskiego z 1920 r. Wyprawa ta rzuciła złowrogi cień na całe dwudziestolecie, a wydarzenia 1939 r. udowodniły, że była ona wyrazem polityki nie tylko antysocjalistycznej, lecz także antynarodowej, że była skierowana nie tylko przeciwko Krajowi Rad, lecz w swych skutkach także przeciwko Polsce.

Spotkać się niekiedy można z teoriami, że dla młodego pokolenia ważne są zupełnie inne problemy niż dla starszego, że przeszłość traci już znaczenie. Oczywiście, dużo się na świecie zmieniło, ale przecież nie tyle, żeby doświadczenia narodu straciły swą wagę. Nie wolno pozwolić na powstanie nawet cienia możliwości powtórzenia przez młodych błędów sprzed lat. Błędy te kosztowały zbyt drogo. Miliony ofiar II wojny światowej są tragiczną przestrożą. Wciąż żywa powinna być pamięć narodu, doświadczenia powinny być przekazywane z pokolenia na pokolenie. I stale powinien być przypominany wniosek podsta wowy: że jedynie nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, że tylko zwartość krajów socjalistycznych może doprowadzić do trwałego odprężenia i bezpieczeństwa w Europie — i że jedynie taka polityka pomnażająca siłę naszego państwa, dobrze służy interesom Polski.

LESŁAW TOKARSKI

W tym roku w naszej gospodarce społecznej mają być przekazane do użytku inwestycje o łącznej wartości 135 mld zł. W myśl założeń polityki inwestycyjnej środki skoncentrowano na inwestycjach kontynuowanych, najważniejszych dla rozwoju potencjału gospodarczego kraju. Pomyślna realizacja tegorocznych inwestycji — przy nieprzekraczaniu ich projektowanych kosztów — jest sprawą ogromnej wagi.

Mimo to jednak na wielu budowlach obserwuje się słabe tempo, spowodowane m. in. niewłaściwą organizacją pracy, niedostatecznym zaopatrzeniem w materiały budowlane, opóźnieniami w dostawach maszyn i urządzeń, brakiem siły roboczej, a także — bardzo często — niedopracowaną lub niedostarczoną w terminie dokumentacją projektową. I o tej właśnie ostatniej sprawie kilka słów.

Jak zaprojektujesz — taki obiekt otrzymasz. A zatem — ranga biur projektowych rośnie ogromnie. Muszą one przestawić metody swojej pracy, przysposobić je do nowych potrzeb, wynikających z racji oszczędnej i efektywnej gospodarki.

Tym zagadnieniem poświęcono specjalnie przygotowane wytyczne dla kadr projektantów. Mają one przede wszystkim na celu dostosowanie struktury i działalności jednostek projektowych do intensywnego stosowania nowoczesnych metod niezbędnych dla zapewnienia wy-

W biurach projektowych — po nowemu

Pierwsze ogniwo gospodarności

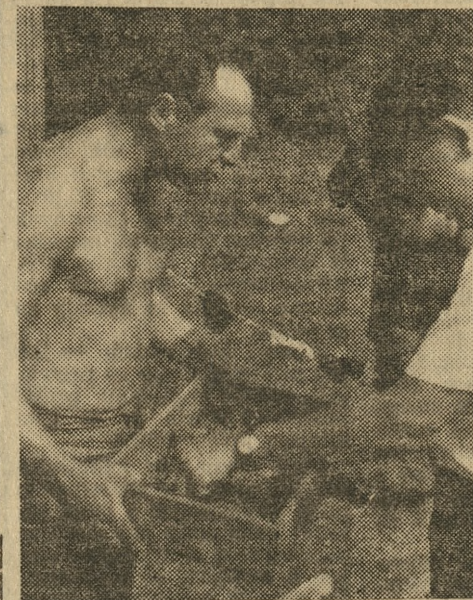
sokiej jakości opracowań, zwiększenia wydajności pracy oraz zaspokojenia potrzeb w zakresie obsługi projektów inwestycyjnych. Zakłada się, że organizacja i metody pracy biura projektowego muszą gwarantować stosowanie najbardziej postępowych i najkorzystniejszych koncepcji programów rozwoju branż, produkcji i usług.

Oznacza to, że w najbliższym czasie projektowanie konkretnego zakładu będzie się zaczynało od rozpatrzenia założeń rozwojowych całej branży. Projekt nie będzie oderwany od potrzeb i planów całej gałęzi gospodarki, jak to niekiedy bywało dotychczas. Projektant musi pamiętać, że projekt i wykonanie jednego dużego zakładu, zwłaszcza opierającego swą działalność na poważnej kooperacji zewnętrznej, wywiera ogromny wpływ na dziesiątki zakładów współdziałających.

Biuro projektowe będzie również musiało stosować nowoczesne rozwiązania, oparte o wszechstronną analizę techniczną i rachunek ekonomiczny gwarantujący duże korzyści gospodarcze. Dla zobrazowania tej tezy posłużymy się przykładem Olsztyńskiej Fabryki Opon. Je-

koło czterdzieści kilometrów od Poznania, na Wyspie Komorowskiej, jednej z sześciu wysp Jeziora Bytyńskiego, w lecie 1970 roku doktor habilitowany Tadeusz Malinowski z poznańskiego Muzeum Archeologicznego odkrył pierwszą na ziemiach polskich faktorię pośredniczącą w handlu bursztynem między Północą a Południem. Tym samym nikt już odtąd, wytyczając przypuszczalną trasę szlaku bursztynowego, nie będzie mógł pominąć Komorowa, małej wioski leżącej opodal stacji kolejowej Półko w powiecie szamotulskim.

Archeologów spotkałem szczęśliwie na „ładzie stałym”. Inaczej pewnie bym godzinami czekał aż ktoś z wyspy przypłyje. Przewoźnicy kilka dni temu zakończyli pracę. Na brzegu, przytulony do parku miewsowego pegeeru, stoi domek na kółkach, coś jak wóz Drzy mały albo może wóz cygański. Ale napis na nim świadczy, że należy do Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Obok dwa namioty, pies szaleją



Wokół „wozu Drzy mały”, w którym mieszkają archeolodzy, wiele cennych wykopalisk, umieszczonych w drewnianych skrzyniach. Jedną z nich, w której znajdują się fragmenty ceramiki różnych nany, demonstruje dr T. Malinowski.

Fot. — M. Różański

cy po łące (parę tygodni temu śliczny czarny pudel, teraz nie co zdziczał). Po schodkach wo zu schodzi pani Maria Malinowska, archeolog. Zaraz czuje kompotem z wiśni. W tym upale pycha!

— Ma pan szczęście, bo maż właśnie dobija do brzegu. O, proszę — pokazała na jezioro. Szef ekspedycji przybył na śniadanie. Potem wsadził mnie i troje dzieciaków, w tym jedno własne oraz żonę, na kryję pewnie ze siedem metrów długości i popłynęliśmy ku wyspie.

— To jest właśnie Wyspa Komorowska, teren naszej eksploracji. Za nią też duża Wyspa Pierska, od wsi Piersk. Na niej też są ślady osadnictwa. Wszystkich wysp na jeziorze jest sześć, a siódma w trakcie powstawania. A tak — dodał widząc zdziwienie w moich oczach — część jeziora zarasta trzcina. Za kilkadziesiąt lat będzie tu nowa wyspa.

Dobiliśmy do brzegu. Od razu trzeba było się wspiąć na coś w rodzaju wału. Okazało się, że to właśnie wał otaczający dawne grodzisko. Za wałem w twarz uderzył upał. Wyspa jest gęsto zarośnięta.

Tajemnica Wyspy Komorowskiej

Jej środek zaś otoczony wałem, też zresztą zarośniętym. Wiatr tu nie dociera. Gdy zaś popada i przypieczę słońce — po prostu sauna albo rzymska łaźnia.

Weszliśmy w metrowej szerokości, nieco krętą ścieżkę wśród ponad dwumetrowej wysokości gestwiny z pokrzyw i krzaków. To tutaj ekipa archeologiczna, gdy 9 lipca przybiła do brzegu wyspy, kosą i łopatami torowała sobie drogę niczym w dżungli. Bo też rzeczywiście teren wyspy tworzy jakby wymarzony plener dla filmowców, którzy by chcieli kręcić film z tropików.

Po przejściu może stu metrów ścieżka rozszerza się w

wale, bo tam najłatwiej na coś trafić. Na środku majdanu zwykłe znajdują się mniej ciekawe rzeczy. Poza tym jednak o wyborze zdecydował „nos”. Akurat miejsce było nieco mniej zadrzewione, z drugiej strony wyspy znowu znajdują się ruiny zamczyska średniowiecznego, a nie chciało raczej natrafiać na znaleziska z tak późnego okresu. Po oczyszczeniu w kilka dni placu wytyczono wykopy, razem jakieś sto metrów kwadratowych, z czego 3/4 było intensywnie badanych. I tu właśnie zaczęły masowo pokazywać się grudki surowego bursztynu. Znaleziono tylko dwa przedmioty z bursztynu. Najważniejsze jednak ten surowy bursztyn...

— Ale jaka była idea całej wyprawy? Jaki cel nadrzędny?

— Otóż, pod koniec ubiegłego wieku — opowiada dr Malinowski — w położonej na brzegu wsi Gorszewice odkryto cmentarzysko z wczesnej epoki żelaza, bardzo bogate w przedmioty importowane z terenu północnych Włoch, z rejonów wschodniopolskich (dzisiejsza Austria). Było tam też wiele przedmiotów z bursztynu. Wysunięto poglądy, że w grę wchodzi ludność, która pośrodku w handlu bursztynem między Północą a Południem. Ze względu na bliskość Gorszewic, łatwo było o przypuszczenie, że ludność ta żyła na wyspie, a chowała swych umarłych na łądzie w Gorszewicach.

Tu jednak wróćmy do naszego bursztynu. Dr Malinowski zaskoczony był ongiś w Jugosławii olbrzymią ilością znalezionych tam zabytków bursztynowych. Otrzymał stamtąd 21 tych zabytków dla dokonania ekspertyzy. Robiła ją Katedra Towaroznawstwa WSE, a potem Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej w Białychostwie. Wykazało, że zabytki te, pochodzące z wczesnej epoki żelaza, są wykonane z bursztynu północnego, nadbałtyckiego. Kształt ich jednak był nietypowy. Czyli że obrabiano bursztyn już tam, na południu. Musiała więc być po drodze jakaś faktoria, gdzie magazynowano bursztyn celem dalszego przekazywania go na południe. Szukano takiej faktorii od dawna. Znana jest opisana przez Ptolemeusza Kalisia sprzed 2 tys. lat. Ale faktoria kaliskiej dotąd nie znaleziono, zaś w Biskupinie czy Słupcy zabytki bursztynowe trafiały się jedynie pojedynczo. Tu zaś ponad 100 sztuk! Coś takiego nie trafile się jeszcze na ziemiach polskich.

Nie ulega więc wątpliwości, że był tutaj gród o dużej powierzchni, zajmujący znaczną część wyspy mającej 12 hektarów. Gród ten został spalony, zapewne przez sąsiednie plemię, które zadrześciło mieszkańców wyspy bogactwa. Bursztyn jako żywica kopalna pali się, a co najmniej topi. Oczywiście, masę bursztynu zapewne zrabowano. Reszta spłonęła. Musiały być więc tego ogromne ilości, jeśli dziś znajduję się go tyle, kopiąc na przestrzeni zaledwie 100 metrów kwadratowych?

Na bursztynie się wszakże znaleziska komorowskie nie kończą. Znaleziono róg tura, gładko odcięty od czaszki, taki, jaki wcześniej znaleziono na cmentarzysku w Gorszewicach. Jest to dość rzadkie znalezisko, świadczące o elementach więzi między wyspiarskim grodziskiem a cmentarzyskiem. W wykopach znaleziono rumowisko trzech chat budowanych z drewna obłożonego gliną. W wykopach pięknie odsłonięto m. in. rozległe paleniska. Inne znaleziska świadczą dowodnie, że pożar grodziska nie był przypadkowy. Szpila z brązu, długości 27 cm nie mogła być zgubiona. Zbyt łatwo by ją było odnaleźć. Osadnictwo musiało skończyć się nagle, nikt już nie

Dokończenie na str. 4

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Jak walczyć z chorobą wieńcową?

Choroba wieńcowa trwa długo i często przebiega skrycie. Zdarza się, że miną lata, zanim lekarz stwierdzi u pacjenta jej odczuwalne objawy. Wiadomo zresztą, że zawały zdarzają się u ludzi pozornie zdrowych. W tych warunkach niełatwo jest tym bardziej, że dotychczas o środki zapobiegawcze — nie ustalono wszystkich czynników wpływających na powstawanie tej choroby.

Szereg czynników jest co prawda znanych — z niektórych medycyna nawet już sobie radzi. Zalicza się do nich m. in. otyłość, zaburzenia gospodarki wę-

glowodanowej, mała pojemność płuc, nadciśnienie tętnicze i in. Poza naszą kontrolą pozostają sprawy wieku, pici, predyspozycje dziedziczne. Może znaleźć się natomiast rada na niewłaściwe odżywianie, palenie papierosów, siedzący tryb życia, co również obciąża się odpowiedzialnością za powstawanie choroby wieńcowej.

Do ustalenia czynników zwiększających ryzyko zawałów zmierzają badania epidemiologiczne. Prowadzone w szerokim zakresie, porównują zapadalność na chorobę wieńcową tam, gdzie większe grupy ludzi stykają się z czynnikami zwiększającymi jej ryzyko. Badania mniejszych grup kontrolnych starają się natomiast wykluczyć poszczególne czynniki. Na podstawie wyników ustala się ewentualne wskazania dla profilaktyki.

Jeśli się uda ustalić typ ludzi skłonnych do choroby wieńcowej — można będzie, poddając ich opiece profilaktycznej, uchwycić chorobę we wczesnym stadium — kiedy wyliczenie jej jest możliwe. Naukowcy posługują się przy tym metodami matematycznymi.

Chorobę wieńcową uprzedza wzrost cholesterolu z tym, że podwyższony poziom cholesterolu nie oznacza jeszcze, że choroba wieńcowa jest nieunikniona. Jeśli jednak zbiegnie się działanie takich czynników jak nadwyżka cholesterolu, nadciśnienie, nadwaga i nałóg palenia — ryzyko zachorowania wzrasta do ponad 40 proc.

W tych warunkach odpowiednia dieta może być uważana za środek profilaktyczny. Oczywiście ma to być dieta niskotłuszczowa z ograniczeniem węglowodanów i dużą ilością jarzyn i owoców.

W zespole czynników ryzyka choroby wieńcowej mieści się także cukrzyca i czynniki stresotwórcze — choć ta ostatnia jest szczególnie trudna do udowodnienia. Wiadomo jednak, że dążenie do górowania nad otoczeniem, wzmożona aktywność (ponad możliwości własne), brak samokontroli i pobudliwość łączą się bardzo często z chorobą wieńcową.

W celu dokładnego ustalenia czynników ryzyka, Instytut Kardiologii AM, kierowany przez prof. dr. Askanasa, podjął badania w Płocku i Sochaczewie — a więc w miastach przeciwnych.

W Płocku wybrano m. in. grupę 420 mężczyzn i ponad 480 kobiet w wieku od 35 do 60 lat. Badano ich, w drodze próby losowej, w roku 1962 ponownie badania — już w szerszym zakresie — w pięć lat później, oceniając częstość występowania nadciśnienia tętniczego.

I oto okazało się, że wśród badanych mężczyzn podejrzewanie choroby wieńcowej występowало 1,5 raza częściej u osób z nadciśnieniem i u palaczy, a u kobiet — 2,5 raza częściej przy nadciśnieniu i 1,5 raza częściej przy paleniu papierosów. O wiele częściej w obu grupach podejrzewano chorobę wieńcową u otyłych oraz pracujących umysłowo (zwłaszcza zajmujących kierownicze stanowiska). W grupie pracowników fizycznych na chorobę wieńcową zapadała najczęściej robotnicy wykwalifikowani. Konflikty rodzinne również zwiększały zagrożenie.

Wyniki tych badań — jak już powiedzieliśmy — pozwalają ustalić wskazania profilaktyczne. Warto je w tym miejscu przypomnieć.

Przy obniżaniu nadciśnienia lub poziomu cholesterolu musi współdziałać z nami lekarz. Pomagamy mu stosując odpowiednią dietę, ograniczając, a najlepiej — zaprzestając palenia papierosów przechodząc na bardziej aktywny tryb życia i kontrolując własną wagę. Zaleceń tych nie można oczywiście rozszerzyć na całą dorosłą ludność kraju, choć np. w krajach skandynawskich zaczęto już masowo stosować dietę niskotłuszczową. Postuluje się również wprowadzenie krótkich przerw w pracy — szczególnie siedzącej — i wprowadzenie ćwiczeń fizycznych.

Zanim pozna się istotę choroby należy ustalić jej przyczyny i wszystkie czynniki zwiększające ryzyko jej powstania. Pozwoli to opóźnić wystąpienie choroby, złagodzić jej objawy, uniknąć tragedii.

W. K.

Pracownicy spędzili czas w naszym mieście uczestnicząc w ogólnopolskim pleneru letniego ZG ZNP dla artystów-nauczycieli. Każdy wywoził z Poznania pokazy plików szkiców, obrazów, rzeźb czy grafik, a także zapewne wiele korzyści płynących z pracy pod bezpośrednim kierownictwem wybitnego artysty-plastyka.

Na marginesie wystawy po plenerowej w Klubie ZNP oraz spotkań i dyskusji z uczestnikami kursu, nasuwa się szereg uwag związanych z samym statusem plastyki amatorskiej u nas oraz rola jaką ma do spełnienia plastyka w szkole.

Nauczyciele zrzeszeni w klubach twórczych ZNP zajmują wśród amatorów-plastyków pozycję najbardziej może uprzywilejowaną. ZNP oferuje im pomoc: możliwość udziału w dorocznych plenerach, opieka merytoryczna fachowców oraz szanse wystawiania. Jednak główny motyw skłaniający władze związkowe do tej opieki nie tyle wynika z wewnętrznego przeświadczenia o możliwościach twórczych nauczycieli, ile z ogromnej roli jaką ma do spełnienia w szkole wykładca obojętnie zaangażowany w sprawy sztuki i parający się nią na własną rękę. Każdy, stając przed sztalugami, nie cel autodydaktyczny ma jednak na względzie, ale własne marzenia i nadzieje artystyczne. I wewnętrznie oporną będzie przeciwko rozdzieleniu twórczości plastycznej na wielką sztukę ZPAP oraz małą autodydaktyczną - amatorską.

NAUCZYCIELE MALUJĄ

Rzecz więc w tym chyba, aby nie odmawiać ruchowi amatorowi praw do reprezentowania sztuki w ogóle, a nawet i uruchamiać system odpowiednich bodźców dla kultywowania artystycznych zainteresowań poszczególnych jednostek. Trudno bowiem malować czy rzeźbić w przeświadczeniu, że to, co się robi nie może być oficjalnie pokazane, że nie ma żadnej wartości, przeliczanej także na złotówki.

Plastyka amatorska nie dla tego przecież rozwija się u nas tak słabo, że brakuje jej talentów, ale ze względu na nie dostatek możliwości prezentacji oraz dopingu środowiskowego. Stąd właśnie szczególne znaczenie ruchu amatorskiego wśród artystów-nauczycieli. I trudno nawet się dziwić, że to właśnie oni stanowią obecnie ogromną większość spośród czynnie uprawiających plastykę amatorów.

Szanse stworzone wybranej garście nauczycieli (w plenerze poznańskim wzięło udział 100 osób ze wszystkich okręgów ZNP w kraju), a problem wychowania plastycznego w samej szkole — to jednak dwie całkiem różne sprawy. Ci rzeźbiarze zaangażowani w sprawy sztuki nauczyciele, tworzący sami po pracy obrazy czy rzeźby, zapewne potrafia najlepiej pokazać piękno sztuki swym uczniom. Tych jednak

jest niewiele, a sam przedmiot wychowania plastycznego, jak to podkreślali uczestnicy plenerowego kursu, traktowany bywa w szkołach nadal po macoszemu. Jedną godziną tygodniowo to bardzo mało. Co gorsza, jednak i ten czas nie jest z reguły wykorzystywany. Wszelkie oszczędności odbywają się przecież w szkołach z reguły właśnie kosztem tego małego poważanego, marginalnego traktowanego przedmiotu. Do tego dochodzi jeszcze ogromny brak w pełni wykwalifikowanych i rozumiejących sztukę nauczycieli.

Na tym tle szczególnego znaczenia nabiera więc obecnie długofalowa akcja wykładów i prelekcji o sztuce, która za mierza przeprowadzić na naszym terenie Stowarzyszenie Historyków Sztuki i z myślą głównie o nauczycielach wychowania plastycznego oraz studentach SN-ów, a wraz z nią oczywiście także rozwój klubów środowiskowych rekrutujących się spośród amatorów-plastyków nauczycieli.

Jeśli stwierdzamy co krok, że sale wystawowe są niemal puste, to musimy również zdać sobie sprawę z przyczyn tego stanu rzeczy. A jedną z głównych jest chyba właśnie w zbyt małym stopniu rozbudzone w samej szkole zainteresowanie młodzieży sztuką.

O. B.

Polacy budują most na Tygrysie

W północnym Iraku, w Tikrit, polscy specjaliści z Płockiego Przedsiębiorstwa Robot Mostowych wznoszą najdłuższy most na rzece Tygrys. „Wisząca autostrada” o kilometry długości powstaje nad wielkim rozlewiskiem rzeki, której warki prąd w okresach przyboru wód deszczowych osiąga 20 km na godzinę.

O rozmiarach tej gigantycznej budowy świadczy chociażby fakt, że filary i przyczółki mostu wsparte będą na 110 wielkowieńcowych palach żelbetonowych o średnicy 1,5 m — osadzonych na dnie rzeki i rozmokłych gruntach do głębokości 25 m. Ponadto żelbetonowe pale zabezpieczy się stalowymi pancerniami ochronnymi. Warto jeszcze dodać, że średnica podstawy pali, tak zwanych stóp dochodzi do 3,5 m. Wszystkimi tymi pracami patronuje kierownik Katedry Geotechniki Politechniki Warszawskiej prof. dr Zenon Wilun.

Przy okazji warto przypomnieć, że prof. Z. Wilun już wielokrotnie był konsultantem geotechnicznym przy wznoszeniu kilkunastu budowlanych przez nas obiektów przemysłowych w Europie, Azji, Afryce a ekspertyzy jego projektów zyskały rozgłos w świecie. (Interpress).

Tajemnica Wyspy Komorowskiej

Dokończenie ze str. 3

mógł jej podnieść. Czaszka ludzka znaleziona w wale, który obsunął się potem na rumo wisko świadczy, że to zginął obrońca, którego napastnicy nie pogrzebali (nie spalili). Swoi tak by go nie zostawili. Tych zaś już po napadzie nie stało. Więc najazd, rabunek, pożar i raptowne zakończenie osadnictwa wczesnej epoki żelaza, ludność trudniącą się handlem bursztynem. Tak zamyka się rachunek badań.

Wracamy długą krypą przez jezioro. Dziś jest spokojnie. Ale gdy wiatr silny zawieje, trudno tę krypę prowadzić. „Zamiast do naszego portu musimy wtedy szukać in-

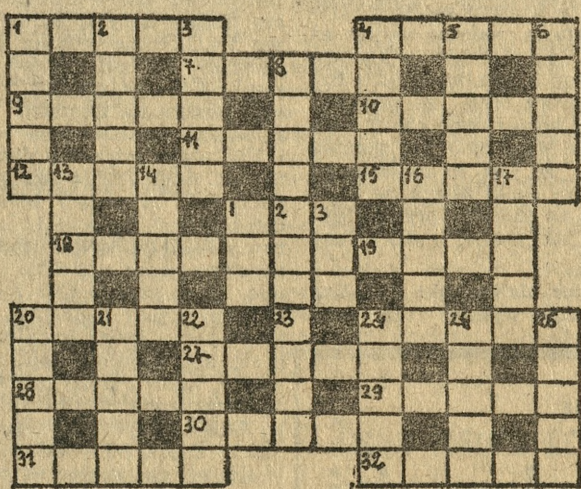
nej spokojnej przystani” — mówi dr Malinowski. W wozie dobywa na stół dziesiątki próbek szklanych z odłamkami bursztynu, dziesiątki tekturowych pudełek z zabytkami. Jest ich ponad 250, nie licząc ceramik, które są całe stopy. Ogłdam najcenniejsze zabytki. Róg tura, naczynie — kubek, mise, czarnek, pięknie zdobioną palcami, ową szpile długości 27 cm, dużą brylkę bursztynu, grot strzały, dwa paciorki z bursztynu, formę odlewniczą z gliny, bransoletkę z brązu, igłę z rogu, kraczek — symbol słońca z gliny, figurkę zwierzęcia. Dziesiątki zabytków. Wszyście z wczesnej epoki żelaza, bo tylko te mi pokazywano.

Tak więc sensacyjność komorowskich wykopalisk polega na tym, że zlokalizowano faktorię handlu bursztynem po raz pierwszy w naszym kraju. Dorównuje ona południowo-europejskim znaleziskom. Być może tu właśnie jeszcze na 500 lat przed Kaliszą były międzynarodowe targi bursztynem. Na pewno jednak wytyczając szlak bursztynowy nie będzie można teraz pominąć Komorowa. Znaczenie wykopalisk dla rekonstrukcji stosunków etnicznych, ich zasięgu — jest także oczywiste.

Co dalej? Dr Malinowski chciałby tu kopać w roku następnym, a także i w dalszych latach. Większa ekipa, przy większych, środkach. Czy je otrzyma? Wdzięcznie wspomina współpracę z ofiarną ekipą obecną, pomoc uzyskaną od sołtysa, od pegeeru. Ale potrzebna pomoc większa.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

KRZYŻÓWKA NR 33



Poziomo: 1. lody z kremem i owocami, 4. w butelce, 7. budynec gospodarczy, 9. sos pomidorowy, 10. tuszec zwierzęcy, 11. kwiat z mlekiem, 12. czwarka owada, 15. rynek w starożytnej Grecji, 18. pogoda, 19. termin piłkarski, 20. kuje, 24. machina do rozbijania muru, 27. ojczyzna Odysseusza, 28. surowica krwi, 29. geograf o światowej sławie, 30. kierunek w kulturze europejskiej, 31. do skubania dla bydła, 32. imię żeńskie.

Pionowo: 1. owad z rzędu luskooskrzydłych, 2. kuzyn małpy, 3. ataki duszności, 4. krupy, 5. radiodobornik, 6.

kłoc, 8. chwast, 13. pisarz brazylijski, 14. miasto i port w Bułgarii, 16. motyka, 17. mniejsza rola, 20. nakład pieczętny na określony cel, 21. straż, 22. gatunek sosny, 23. część filmu, 24. przyrząd kuchenny, 25. kubański taniec, 26. miernik, reguła, wzór.

Kwadrat magiczny: 1. ptak, 2. owad, 3. ogród owocowy.

Pomiedzy Czytelników, którzy do dnia 21. 8. br. nadesła pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 33.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 32

Poziomo: salut, klasa, oko, keson, komik, Skalski, opoz, oaza, Ypres, staw, tank, Liworno, mebel, zarys, Osa, senat, zwada.

Pionowo: szkło, lasso, tona, koks, armia, ankra, Oksywie, okostna, largo, pat, Zin, Samos, Albin, aorta, kusza, wlot, rzaz.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Władysław Pionczyński — Poznań, Swierczewskiego 11 a m.25, 2. Jerzy Strojny — Poznań, Hetmańska 60 m. 2, 3. Halina Babczyńska — Wronki, pl. Wolności 11.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Gra o jutro

Pomysłowość i inicjatywa są w coraz większej mierze, chociaż o doskonałości w tej dziedzinie trudno jeszcze mówić. Tak więc i tym cechem ludzkiego działania trzeba nadal konsekwentnie torować drogę, jeśli chcemy, żeby reformy, które teraz się wprowadza, przynosiły szybko jak największe efekty. Jest to obecnie ważna „gra o jutro”, jak to nazwał cykl swoich publikacji na łamach „Kultury” Stefan i Andrzej Bratkowscy. Kiedyś już zwracaliśmy na naszych łamach uwagę na te publikacje, obecnie chcemy przedłożyć i naszym czytelnikom niektóre tezy zawarte w ósmym już ich odcinku; ta część nosi tytuł „Nadkorporacja i korporacja czyli dlaczego trzeba sprzedawać”.

Współczesny producent chce sprzedawać swój towar, co jest rzeczą zrozumiałą, aczkolwiek niektórzy wytwórcy oferują towary, których nikt nie może sprzedać. Tak dzieje się jednak wyjątkowo, chociaż i to powodu jest różne uszczypliwe uwagi, jak np. powiedzono jednego z publicystów, że „za pieniądze nie kupi się u nas ani miłości, ani bułw nr 35”... Tyle w tym racji, że znowu ostatnio wyprodukowano ileś tam tysięcy obuwia, którego handel nie chce przyjąć do sprzedaży.

Jednak przecież raczej prędzej niż później i nasz przemysł upora się z kłopotami niedoboru towarów poszukiwanych. Zresztą już teraz nasycony jest np. rynek motocyklowy. Można oczywiście produkować nowe i lepsze odbiorniki radiowe i telewizyjne, motocykle, łódki itp., ale i nimi rynek da się szybko nasycić. Z kolei znowu można produkować towary nowocześniejsze i tak podtrzymywać euforię zakupów. Czy jednak warto?

„W rozumieniu ekonomistów — piszą Bratkowscy — szansa zakupów ma swoje dobre strony. Niezaprzeczalne — także dla nas. Jeśli jest do nabycia to, co chciałbym kupić, pracuję solidnie i wydajnie, by zarobić na możliwość tego kupna. Jeśli jednak ideałem mojego życia stają się coraz nowe tylko zakupy, trudno przypuścić, bym potrafił wię-

szą ilość czasu poświęcić na dokształcanie się, rozwój swej osobowości, na kontakt z kulturą, na współdziałanie z innymi ludźmi dla zmiany otaczającego nas świata, w którym trzeba ty le zmienić; jeśli nie będę miał na to czasu, pozostanę nieprzygotowany wobec nadchodzącej epoki, która niesie ze sobą największy przewrót cywilizacyjny w dziejach ludzkości... Jest to również niebagatelny argument przeciw bożkowi konsumpcji”.

Co innego jednak dać się opętać bożkowi konsumpcji, a co innego stałe dążenie do produkowania towarów coraz lepszych i



nowocześniejszych. Zresztą właśnie w tym kierunku zmierzają wszystkie wytyczne ulepszenia gospodarki. Wśród nich ważne znaczenie ma struktura zarządzania gospodarką.

W praktyce — powiadają autorzy — produkuje się u nas dla wskaźników. „Złotówka rzeczywistości nie stanowi u nas instrumentu miary. Nagromadziłyśmy cały arsenał metod, przy pomocy których można oceniać działalność przedsiębiorstwa, ale w tym arsenale nie sposób już dzisiaj rozróżnić bez komputera, lub też „wycwaniania” się dyrektorów, umiających optymalnie zaspokoić wymagania różnych wskaźników, tak, by osiągnąć dla siebie najwyższe efekty... placowe. Nawet zmniejszenie ilości wskaźników dawnego typu niczego nie może zmienić. Jedynym skutkiem takiego zabiegu to klarowniejsze udowodnienie... nieskuteczności tych wskaźników”.

Zdaniem autorów, produkowaniu dla wskaźników, odpowiada w organizacji zarządzania przesadnie ujednolicona, zbiorokrajowa struktura, przy czym to zjawisko jest zabytkiem, wywodzącym się z faktu, że podobna jednolitość cechowała administrację burżuazyjnego państwa, której

schemat przejęliśmy z pewnymi modyfikacjami. Tak więc anachronizmem jest to, że przemysł dzieli się nie wedle finalnego celu produkcji, dostarczonego konsumentowi, lecz wedle specjalności technicznej. Oto rybołówstwo podlega u nas Ministerstwu Żegluga, chociaż z punktu widzenia celów swojej produkcji, związane powinno być z przemysłem spożywczym. Tworzywa sztuczne produkują resort chemii, a maszyny do przetworstwa tych tworzyw robi się w zakładach podległych aż trzem innym resortom, co prowadzi np. do tego, że rozmowy między resortem chemii a producentami maszyn na temat ich dostarczania ciągną się z reguły w nieskończoność.

„Jak wobec tego wyobrazić sobie odpowiednie zmiany w naszej strukturze zarządzania? Jeśli cele działania — piszą autorzy — przyjmujemy za kryterium podziału ról, ukształtuje się ona prawdopodobnie tak:

• szczebel centralny — „nadkorporacja”, czyli władze naszej gospodarki wchodzące w skład centralnych władz państwowych. Wiązałyby one zadania gospodarki z zadaniami innych gałęzi administracji państwowej poprzez centralne planowanie i dyspozycję działalności banków;

• Szczebel zarządzania operatywnego — „korporacje”, czyli kompleksy organizacyjne, obejmujące zasięg mniejszy od obecnych ministerstw, ale przeciętnie szerszy od obecnych przedsiębiorstw.

Postulujemy się raz jeszcze — dla ilustracji — przykładem branż, podległych Ministerstwu Żegluga, badając najlepiej działającemu resortowi. Branża ta wiąże ze sobą jedną wspólną dzieł, co koczają się z morzem, co, jak by rolnictwo i górnictwo połączyć dla tej przyczyny, że jedno i drugie grzebie w ziemi...”

Gdyby przyjąć ten kierunek działania, to okazałoby się, że szybko może natrafic na sprzeciw tych, którzy obecnie zarządzają gospodarką ze szczebla ministerialnego. Tym jednak autorzy odpowiadają, że owe korporacje, które proponują byłoby większe od paru obecnych ministerstw i większe też miałyby znaczenie, bo dopiero ich planowanie i kalkulacja mogłyby być w pełni skuteczne.

Właśnie — skuteczność. To jest pod sławą, od której zależy powodzenie wszystkich zamierzeń.

LEKTOR

Do kraju powrócili uczestnicy obozu alpinistycznego, zorganizowanego przez klub wysokogórski w Alpach Francuskich — w maszywie Mont Blanc. Trzech uczestników tego obozu: Eugeniusz Chrobak, Jacek Poreba i Wojciech Wroń w dniach 23-24 lipca pokonało niezdobyty dotychczas północny szczyt szczytu Pointe Helene (ponad 4 tys. m). Jest to jak dotychczas najwybitniejsza przebieżka tegorocznego alpinistycznego na terenie Alp Francuskich.

W ub. roku Francuzi kilkakrotnie ułowiłi dokonali przejścia północnej ściany szczytu Pointe Helene. Jednak bezskutecznie. Ta 900-metrowa strona, skalno-lodowa ściana zajęła „okółom pełne 2 dni nie zwykłego trudnego wspinania, przy czym noc, którą spędzili w ścianie, była szczególnie uciążliwa ze względu na gwałtowną burzę, która rozszalała się nad całym masywem, (omb)

dalekopisem

O PUCHAR PRAGI

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego juniorów o puchar Pragi odbyły się gry podwójne. Reprezentanci Polski — Fibak i Gąsiorek przegrali z Czechosłowakami Plachym i Cudem 3:6, 6:4, 4:6.

W turnieju drużynowym Polska pokonała Hiszpanię 2:1.

PORAŻKA POLSKICH ZAPASNIKÓW W ZSSR

Przebywający na wspólnym szkoleniu z zapasnikami radzieckimi zawodnicy drugiej reprezentacji Polski w stylu klasycznym rozegrali w Alma Ata spotkanie z reprezentacją Kazachstanu. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 7,5:2,5.

GĄSIÓREK W FINALE W MOSKWIE

Mistrz Polski Wiesław Gąsiorek zakwalifikował się do finału międzynarodowego turnieju tenisowego w Moskwie. Polak pokonał Włochów Jęgorowa (ZSSR) 6:3, 6:2, 6:3. Przeciwnikiem naszego zawodnika w finale będzie najlepszy tenisista radziecki Aleksander Metreweli, który pokonał Estepa (USA) 6:2, 6:0, 6:1.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY W PIĘCIOBOJU

W Warszawie rozpoczął się 15 bm. międzynarodowy pięciobój w pięcioboju nowoczesnym juniorów o puchar przyjaźni krajów demokracji ludowej Startują reprezentacje Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, Związku Radzieckiego i Polski. Nie przybyła do Warszawy reprezentacja Rumunii.

W pierwszym dniu rozegrano jazdę konną. Zakończyła się ona zwycięstwem drużynowym i indywidualnym Polaków.

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW W ŻEGLARSTWIE

W sobotę na Zalewie Zegrzyńskim zakończyły się żeglarskie mistrzostwa Polski juniorów w klasach: cadet, finn, hornet, ok

SIERPIEŃ	Joachima
16	Jacka
Niedziela	
17	
Poniedziałek	Stońce: 4.20-18.59

TEATRY

NIEDZIELA

OPERA — E. 19 „Zemsta nietoperza”; OPERETKA — E. 19.30 „Panowie z ogłoszenia”, pozostałe teatry nieczynne.

W poniedziałek nieczynne.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Nieziemny Wiking” (USA 11 l.); g. 17.30, 20 „Lagoda” (franc. 16 l.); APOLLO — remont; BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20 „Dziwczyna z pistoletem” (włos. 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ruchomy cel” (USA 16 l.); GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Powrót rewerbera” (USA 14 l.); poniedziałek, g. 10, 12 „Na szlaku wojennych przygód” (czes. 11 l.); g. 16, 18, 20 „Mściciel z przeklętej Góry” (Jug. 16 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Planeta mała” (USA 14 l.); poniedziałek, g. 15.30 „A to historia” (USA 14 l.); g. 18, 20.15 „Zakończona wiedza” (włos. 18 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „Winnou wśród Sepów” (Jug. 11 l.); g. 19.30 „Barbarella” (włos. 16 l.); KOSMOS — poniedziałek, g. 19.30 „Zawodowcy” (USA 14 l.); MALTA — g. 17.30, 19.30 „O jednego za wiele” (franc. 16 l.); poniedziałek, g. 17.30 „Królewskie igrzyski” (czes. 14 l.); MINIATURA — g. 15, 16.30 „Przygody Felka Borówki” (radz. 7 l.); g. 18, 20 „Samotność we dwoje” (pol. 16 l.); poniedziałek, nieczynne; OLIMPIA — g. 11.15 Bajki, g. 12.30, 15, 17, 19.30, 21.30 „Głębokość” (franc. 14 l.); g. 17.30, 20 „Piękny listopad” (włos. 18 l.); OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Znaki na drodze” (pol. 14 l.); poniedziałek, g. 17, 19.30 „Nasza zwiadowa rodzinna” (USA 14 l.); PAŁACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Wielka miłość” (franc. 14 l.); poniedziałek, nieczynne; PAN-CERNIAK — g. 17.30, 20 „Pojeździec w stołcu” (USA 16 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Angielka i sultan” (fr.-w.-NRF 16 l.); poniedziałek, nieczynne; RUSZAŁKA (Swarzędz) — g. 15 „Królowa śniegu” (radz. 7 l.); g. 17, 19.30 „Białe wilki” (NRF 16 l.); poniedziałek, nie

Sport-sport-sport

Szosowcy bez sukcesów w Leicester

Kraksa Krzeszowca i pech Szurkowskiego

Polscy szosowcy poszli w ślady torowców — nie odnieśli żadnego sukcesu w tegorocznych mistrzostwach świata w Leicester i nie spełnili nadziei swych licznych sympatyków. W sobotę w wyścigu indywidualnym amatorów na dystansie 180,33 km triumfował niespodziewanie 25-letni Duńczyk Jorgen Schmidt — 4:08,12 przed Belgami Van der Lindenem — 4:08,15 i Gakensem — 4:08,17.

Nasi reprezentanci spalisz się znacznie gorzej niż oczekiwano i pojechali pechowo. W południe przy ładnej pogodzie wyruszyło 153 zawodników z 33 krajów. Już po 5 km Zbigniew Krzeszowicz znalazł się w groźnej kraksie. Pa-

recchini przebił gumę i upadł. Krzeszowicz potknął się o leżący rower, tracąc równowagę i wyleciał jak z procy z ostrego wirażu. Trafił w okno stojącego przy szosie domu i nieoczekiwanie znalazł się w mieszkaniu. Szybko skłębła mu rękę i musiano zszycować rozciętą skórę. Oczywiście, Polak nie mógł kontynuować jazdy. Tempo było wysokie, a mimo to stało się ciekawym. Najaktywniejsi byli Duńczycy: Blaudzun i Schmidt. W dwóch ucieczkach na 3 i 5 okrążeniu wziął udział m. in. Czechowski. Pozostali Polacy trzymali się głównej grupy. Ważne wydarzenie nastąpiło dopiero na 9 okrążeniu. Z pelotonu oderwał się Belgowie Van der Linden, Gakensen, Włoch Dominioni i Duńczyk Blaudzun uzyskali 12 sek. przewagi. Tuż przed końcem trasy rundy do solowego pościgu ruszył Szurkowski, który dotychczas jechał ekonomicznie i był zupełnie niezmęczony. Szybko dogonił czołwórkę, a po nim to samo udało się Francuzowi Duchemin i Holendrowi Priemowl. Przez 3 km siódemka dobrze współpracowała i powiększyła przewagę do ponad 40 sek. W tej obiecującej dla nas sytuacji rozpoczął się dramat triumfatora Wyścigu Pokoju. Prze-

bił on gumę, daremnie wzywał ją dący — nie wiadomo dlaczego — przed, a nie za czołwórką wóz tech niczny.

Niestety, nie zauważono podniesionej ręki naszego kolarza, wóz nie zatrzymał się. Stojącego z boku szosy Szurkowskiego wyprzedziła cała zasadnicza grupa. Od jadącego za nią mechanika do stał zapasowe koło, ale w zdenerwowaniu źle założył. Kiedy nasz as autowóz musiał ponownie zsiść z roweru, żeby poprawić łańcuch, sytuacja stała się już bez nadziejna. Szurkowski skapitulował i zjechał z trasy. 6-osobowa czołwórkę tuż przed metą uzupełnili Duńczyk Schmidt i Czechosłowak Mateusek. Schmidt przeprowadził decydującą atak na 3 km przed metą i wygrał bezapelacyjnie. Zanim najskuteczniej finiszowali Belgowie. Podzielił medali był identyczny jak w ub. roku w Brnie: złoty medal — przypadł u polskie reprezentantom Danii, a podzielił Belgom.

3 polskich kolarzy, którzy ukończyli wyścig, nie wypadło efektywnie. 21 miejsce zajął Czechowski, Lis był 45, Matusiak 46, i Woźniak 62, wszyscy w czasie 4:08,23 identycznym jak ok. 90 zawodników. (omb)

Piłka nożna

Porażka Przemysława w meczu z Calisią

Przemysław: Trzebiatowski — Nowak, Wróbel, Kowalski, Schneider, Juszkowiak, Kalemba (Zawalski), Wojtyński, Michalski, Taszarek, Barczak (Nowacki).

Calisia: Kamiński — Posilek, Grala, Muszyński, Guzek (Krysiak), Olesiak, Jankowski, Paweł Nowaczyk, Stanisławski (Wawrzyński), Piotr Nowaczyk, Wacziński.

Rewelacyjny zwycięzca szczytów Arkonii, beniaminek ligi międzywojewódzkiej — Przemysław Poznań, przegrał wczoraj na własnym boisku z Calisią 2:0. Do pierwszy goście prowadzili 1:0. Mecz był ciekawy, ale nie stał na dobrym poziomie. Piłkarze obu drużyn popełniali wiele błędów, zwłaszcza jeżeli chodzi o podawanie i przyjmowanie piłki. Niewątpliwie duży wpływ miało na to fatalna nawierzchnia boiska, pełna nierówności, na których piłka niespodziewanie zmieniała kierunek, dezorientując zawodników.

Pierwsze 20 minut upłynęło pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy mieli kapitalną okazję zdobycia bramki. Niestety Taszarek przetrzebił z niewielkiej odległości. Potem do głosu coraz bardziej zaczęła dochodzić lepiej wyszkolona na technicznie Calisia i w 40 min. Jankowski zdobył prowadzenie. Po zmianie stron w dalszym ciągu lekką przewagę posiadali goście, którzy szybkimi podaniami łatwo przedostawali się pod bram

kę przeciwnika. W 70 min. Piotr Nowaczyk głową umieścił piłkę po raz drugi w siatce Przemysława. Przy obu strzelonych bramkach dużo winy ponosi bramkarz Przemysława, który zbyt późno zdecydował się na interwencję. (s)

W spotkaniu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej ROW Rybnik pokonał Stal Rzeszów 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył w 84 minucie Lerch. Widzów 10.000. Zwycięstwo drużyny z Rybnika było jak najbardziej zasłużone.

W meczu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej Cracovia przegrała ze Śląskiem (Wrocław) 0:2 (0:1), bramki zdobyli Szwedczyk w 11 minucie i Wanat w 58 minucie, a Start Łódź zremisował z ŁKS-em 1:1. Bramkę dla Startu zdobył Orzykowski, dla ŁKS-u wyrównał Polak. Mecz stał na bardzo słabym poziomie.

Rozegrany wczoraj w Szczecinie mecz w piłce nożnej pomiędzy Arkonią Szczecin a Lechem Poznań zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. (omb)

Sukcesy poznaniaków

Pływakie mistrzostwa Polski

Na pływalni WKS Flota na Okępcu w Gdyni — jednym z najpiękniejszych tego typu obiektów w Polsce — rozpoczęły się w sobotę mistrzostwa kraju seniorów w pływaniu. Na starcie stanęło ponad 150 zawodniczek i zawodników.

Optymizmem napawa dobra postawa młodzieży, o czym najlepiej świadczyły trzy ustanowione w sobotę rekordy Polski juniorów. Ich autorami byli: Piotr Dłuk (Naprzód Janów) na 100 m st. mot. — w eliminacjach 1.03,4, a w finale 1.03,3. Cezary Rejman (Lech Poznań) na 200 m st. grzb. — 2.24,1 i Andrzej Wiślicki (Start Łódź) na 200 m st. dow. — 2.47,3. Wiślicki popłynął o sekundę szybciej, niż pływał w jego wieku nasz najlepszy aktualnie zawodnik Pacelt.

Nieoczekiwane porażki doznał w finale 100 m st. mot. obrońca tytułu mistrzowskiego Andrzej Chudziński (AZN Wawel), który z czasem 1.02,3 przegrał z reprezentantem poznańskiej Warty Jerzym Czaplickim (1.01,9). (omb)

XV Międzynarodowy Rajd Szlakiem Lenina

Zapowiedziany na wrzesień br. jubileuszowy Międzynarodowy Rajd Przyjaźni Szlakami Lenina, będzie miał szczególnie uroczysty

KTO GDZIE?

Niedziela, 16 sierpnia

Godz. 9. Kajakowe mistrzostwa WKZZ juniorów i młodzików na Jeziorze Maltańskim.

IV Lecznicze mistrzostwa Polski inwalidów na torach Surmy przy al. Reymonta.

Godz. 11. Warta Poznań — Garbarnia Kraków. Mecz o mistrzostwo II ligi piłki nożnej. Stadion im. 22 Lipca.

Lech Poznań — Siemianowiczanka. Mecz o mistrzostwo II ligi hokeja na trawie. Boisko przy ul. Maratońskiej.

Godz. 15. II okręgowa eliminacja wyścigów motocyklowych na trawie przy ul. Wałbrzyskiej. Startują zawodnicy Poznania i Wrześni.

charakter w związku z tegoroczną setną rocznicą urodzin wodza światowego proletariatu.

W imprezie tej oczekiwany jest udział około 10 tysięcy osób, a wśród nich oficjalne delegacje organizacji turystycznych ZSSR, wszystkich państw demokracji ludowej oraz turyści indywidualni z Czechosłowacji, NRD i Węgier.

Po raz pierwszy Rajd Przyjaźni obejmować będzie 8 dyscyplin turystycznych. Uczestnicy rajdu górskiego będą mieli do wyboru 37 tras wielodniowych i jednodniowych, podzielonych na 4 kategorie zależnie od skali trudności. Rajdy obejmą Tatry, Beskidy i Podtatrze. Rajd górski rozpocznie się do Miłówka w pow. żywieckim i sięgnie do Krywnicy w powiecie nowosądeckim.

Uczestnicy rajdu, który zakończy się 20 września złożą wianuski kwiatów w Nowym Targu w celi budynku, gdzie był więziony Lenin oraz pod pomnikiem Lenina w Poroninie. Rozwiązanie rajdu nastąpi w Zakopanem pod Krokwią, gdzie odbędzie się defilada i ogłoszenie wyników rajdu. (h)

dinghy. W zawodach brało udział ponad 350 młodych żeglarzy z 12 ośrodków. Prócz zawodników polskich startowali również reprezentanci NRD i NRF.

Oto niektóre wyniki:
Cadet — 1. J. Rosiński, P. Wyżnyski, (SZ.W.O.S. — Warszawa).
2. P. Kotlewski, W. Rybacki (Energetyk Konin).

POLSKIE SIATKARKI WYGRAŁY Z NRD

Przebywająca w NRD kobieca reprezentacja Polski w siatkówce wygrała w piątek w Hettstadt z reprezentacją NRD 3:1 (16:10, 12:15, 15:5). Polki zrewanżowały się więc swoim przeciwnikom za dwie ostatnie porażki w Halle na turnieju w Konstancy.

PUCHAR DAVISA

W międzystrefowym finale Pucharu Davisa tenisistów NRF prowadzą z Hiszpanią 2:1. W sobotę odbyła się gra podwójna, Kuhnke i Bungert (NRF) zwyciężyli Santanę i Gisberta.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH SIATKARZY

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju siatkówki drużyn młodzieżowych o Puchar Przyjaźni, rozgrywanego w Woroszyłowgradzie, reprezentacja Polski pokonała Węgry — 3:0. W pozostałych meczach Bułgaria przegrała z Rumunią — 2:3, a Związek Radziecki pokonał Czechosłowację — 3:0.

100 łuczników na torach „Surmy“

Coraz większym zainteresowaniem cieszy się łucznictwo wśród sportowców-inwalidów, specjalnie w szeregach Spółdzielni Pracy. Organizator IV ogólnopolskich zawodów, Ognisko ZS Start w Poznaniu zgromadził na torach łuczniczych poznańskiej Surmy 100 zawodników i zawodniczek, reprezentujących 12 województw.

Najliczniej reprezentowane są okręgi: Warszawa i Poznań, po 10 zawodników, Wrocław — 9, Rzeszów i Kraków po 8. (x)

Dyskwalifikacja za... poglądy polityczne

Londyńskie gazety wiele miejsca poświęcają sprawie kapitana pływackiej reprezentacji Wielkiej Brytanii Tony Jarvisa. Sławnemu sportowcowi grozi obecnie dyskwalifikacja za... publiczne wyrażanie swych poglądów politycznych.

24-letni nauczyciel z Londynu, Tony Jarvis występował przed kilkomiesięczną przeciwko utrzymywaniu kontaktów przez W. Brytanię z rasiistowską Republiką Południowej Afryki. Był on m. in. sygnatariuszem apelu o odwołanie przyjazdu do Anglii krykietistów południowoafrykańskich. Ostatnio, podczas igrzysk Wspólnoty Brytyjskiej w Edynburgu, kiedy premier Edward Heath odwiedził kwatery sportowców angielskich, Tony Jarvis wystąpił z olbrzymim transparentem, domagającym się zakazu sprzedaży broni Republice Południowej Afryki. Związek Pływacki W. Brytanii za groził Jarvisowi, że jeśli nie zaprzestanie działalności politycznej, zostanie zdyskwalifikowany. Jest to pierwsze w historii sportu brytyjskiego tego rodzaju ultimatum.

czynne: SCALA — g. 16 „Sól ziemi czarnej” (pol. 14 l.); g. 18, 20 „Człowiek z M-3” (pol. 14 l.); poniedziałek, g. 16, 18, 20 „Złota łódź podwodna” (ang. 14 l.); TECZA — g. 16.30, 19.30 „Jak rozpetalam II wojnę światową” (cz. II i III — pol. 14 l.); poniedziałek, g. 17, 19.30 „Żelazny potok” (radz. 14 l.); WART — g. 10, 11, 12, 13 Bajki, g. 15, 17.30, 20 i poniedziałek, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Białe wilki” (NRF 16 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15.30, 18.30 „Jak rozpetalam II wojnę światową” (cz. II i III — pol. 14 l.); poniedziałek, nieczynne; WILDA — g. 10, 13, 16, 19 „Jesień Cheyennów” (USA 14 l.); WŁOKNIARZ (Steszew) — g. 19 „Imiona miłości” (franc. 18 l.); WRZOS (Lubon) — g. 14.30 „Stawka większa niż życie” (pol. 11 l.); g. 17, 19 „Angielka i sultan” (franc. 16 l.); poniedziałek, nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 15 „Niewidzialny batalion” (Jug. 11 l.); g. 17, 19.15 „Jak rozpetalam II wojnę światową” (pol. 14 l.); poniedziałek, nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Podróż po Afryce”.

be; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 625-35 — cała doba.

Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta, g. 12-23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 66-426); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 643-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Wilda (Dzierżńskiego 149, tel. 710-56). Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66.

Telefon Zaufania” nr 586-87 (dyżurnie lekarz psychiatra lub psycholog) czynny cała doba. Nr 522-21 porady prawne w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.

Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie — g. 8-19.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 53, Ziębicka 16, Staroleśka 78 (dyżurny nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14; od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Kultura egipska wczoraj i dziś” codziennie g. 10-20, niedz. nieczynna.

Biuro Wystaw Artystycznych Stary Rynek „Arsenal” — „50 lat Rzeźby Brnarskiej (Czechosłowacja) — codziennie g. 10-18, niedz. g. 10-17, poniedz. nieczynna.

Pałac Kultury (Czerwonej Armii) „Wystawa plakatów politycznego” — salon wystaw — g. 12-20.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 14); 7.30 Show w rannych patach; 9.05 Fala 56; 9.15 Radiowy Magazyn Wojewojski; 10 Dla dzieci w wieku przedszkolnym; „Tygrys w złotym sercu”; 10.30 Non stop ze Straussami; 11 Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Omnibusem po Ediso; 12.15 Tropami ludzi i psów; 13.15 Nowości Programu III; 14 Radiowy Magazyn Przebojów; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. życzeń; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 Teatr PR: „Pułkownik Chabert” — słuch.; 17.30 Koncert porównań; 18 Wyniki Toto-Lotka oraz regionalnych gier liczbowych; 18.05 Muzyczna Panorama Rozgłośniei; 19 Kabarek reklamowy; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.10 O czym mówią w świecie; 20.30 „Małyświat”; 21 Gra Ork. Tan.; 21.30 Zespół Dźwiękowy; 22 Mistrzowie muzycznego nastroju; 22.30 Piosenki od reki; 23.10 Tańczymy do północy; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 7 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8 Moskwa z melodii i piosenka słuchaczom polskim; 8.35 Radioproblemy; 10 Wielkopolska niedz. 14; 12.30 Odtworzenie koncertu inauguracyjnego XV Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach Zdroju; 13.55 Program z dywanikiem; 15 Wokacyjny Teatr: „O kulawym bogu Hejastosi” — słuch.; 15.47 Gra Poznańska Pietnastka; Radio-wa; 16 Sluch. J. Ratajczaka pt.: „Inga”; 16.30 Recital skrzypcowy A. Kulki; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Rewia piosenek — zapowiadają L. Kydryński; 18 Teatr Poezji; „Przebieg rudowłosa” — słuch.; 18.25 Muzyka taneczna; 18.45 Muzyczne wspomnienia z westernów; 19.45 Bałtycka wachta; 20 Wieczór literacko-muzyczny: „Ogórki ogórki” w oprac. J. Titkow; 21.30 Orkiestra Eddie Barclaya i Claudia Bollinga; 22.05 Orkiestra polska w domości sportowej i wyniki Toto-Lotka; 22.35 Niedzielne spotkanie z muzyką; 23.27 Jazz na dobranoc — gra Karl Garner.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 14.05 Przeboje na start!; 14.20 „Peryskop” — przekład wydarzeń tygodnia; 14.45 4/4 — mag. A. Stan

kiewicz: 15.30 Pańczatantra — czyli mądrości Indii; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Mel. spod zagła; 16.40 „I w moim kraju wiersz się rodzi” — poezja belgijska; 17 Perpetuum mobile — magazyn; 17.30 „Dziś na Naważony” — pow. Alistaire MacLeana; 17.40 Mój magnetofon; 18.05 Polonia śpiewa; 18.20 Pocztówka z miasteczka; 18.35 Sylwetka piosenka rza — Francis Lemarque; 19 „Mój kumpel Fenton” — słuch. w opow. Flory Fletcher; 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20 „Mów mi Peł!” — w dewit; 20.20 Symf. Fr. Schuberta — IX Symfonia E-dur; 21.05 Blisko wschodnie podróże — gawęda A. Zeromskiego; 21.15 Mel. z autografem St. Mikulskiego; 21.40 Georges Bizet: „Carmen”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Perry; 22.20 Starty Pan — i jego przyjaciele; 22.35 Powracająca melodyka; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Randia.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.39 Gra Ork. Dęta Pomorskiego Okr. Woj.; 9 Gorące rytmy; 9.38 U naszych sąsiadów; 10.05 „Po burzy jest pogoda” — fragm. pow. E. Pauksty; 10.25 Włoskie duety operowe; 11 Konc. rozrywk.; 12.25 „Wiecej lepiej taniej”; 13 Z życia ZSSR; 13.20 Z cyklu: „Wieść tańczy i śpiewa”; 13.40 Melodie i rytmy dla wszystkich; 14 Rep. lit. pt.: „Już szron na głowie”; 14.20 Z muzyki romantycznej; 15.05 Radiofery z piosenką i piekaniem; 16.05 „Alfa i Omega” — magaz. popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Klub Grającego Krążka; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z księgarskiej ludy; 19.30 Przeboje na wakacje; 20.25 Przeboje Wiedni i Rzymu; 21 Naukowcy — rolnikom; 21.30 A to Polska właśnie — aud. poetycka; 22 Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej; 22.40 Gra Poznańska 15-ka Radiowa; 23.15 Tańczymy w sierpniową noc; 23.40 Rumuńska muz. kameralna; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.45 Gra B. Hardy na organach Hammond; 9 Tańce symfoniczne; 9.35 Rytm, melodia i piosenka; 10.25 „W Jezioranach”; 10.55 Utwory kompozytorów radz.; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Lato... lato... — koncert rozrywk.; 13.40 „Kto jeszcze bez biletu”; 14.05 Wirtuoz muzyki rozrywkowej; 14.20 „Mistrzowie pieknego słowa” — J. Ciecierski; „Charaktery” — fragm. prozy La Bruyera; 15 Odtworzenie recitalu J. Grubicha z Festiwalu Muzyki Organowej w Orlivie; 15.30 Co nam przynosi miesiecznik „Śpiewamy i tańczymy”; 17.25 Poznański koncert życzeń; 17.55 Radioexpress; 18.05 Na scenie i poza sceną; 18.20 „Sonda” — dźwiękowy przegląd społ.-ekon.; 19.15 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy — wykład pt.: „Produktowność biologiczna a problem głodu”; 19.31 Teatr PR: „Pustelnia Parmeńska” — pow.

Stendhala; 19.55 Koncert symf.; 21.27 Koncert rozrywkowy; 22.30 Nasi ulubieńcy; 22.50 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego; 23.30 Gra „Metrum”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli o kto lubi; 17.30 „Dziś na Naważony” — pow. Alistaire MacLeana; 17.40 Nie tylko melodia; 18.05 Tydzień na UKF-ie; 18.20 Nóż w sprawie z jednorozca — gawęda; 18.30 Prezentacja duńskiej grupy The Max wells; 19 Powieść w wyd. dżw.: „Łuk Triumfalny” — Ericha Marii Remarque’a; 19.30 Z wizytą u babci Oleinikowej; 19.45 1:1 — o sporcie rozmawiają B. Tomaszewski i S. Wysocki; 20 Muzyczne premie ry; 20.20 Piosenka z rekonstr.; 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaceli; 21 Nie czytałeś — to po słuchajcie; 21.20 Muzyka z jednej płyty — Alibabki; 21.45 Giuseppe Verdi: „Aida”; 22.08 Charles Aznavour; 22.15 Trzy kwadrans jazzu; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa P. Szczepanik.

TELEWIZJA

NIEDZIELA: 8.55 — Przypomnijmy nam radzimy; 9.15 — Filip i Flap w filmie — „Dwaj detektywi”; 10.30 — „Taki duży chłopiec” — fab. film radziecki (dramat wojenny); 11.50 — Graja orkiestra dete; 12.15 — Dzienniki; 12.55 — Teatrzyk dla przedszkolaków — A. Chodorowska „Strach ma wielkie oczy”; 13.30 — „Raport” — reportaż; 13.55 — „Słomkowy kapeluszy”